Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 269.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SRODA 24 Listopada 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	6"	27	4"'	63	0	4/2	00	Wschodni słaby	Pogoda	
22	2		4,	89	+ 5	0/2	78	PPn. Zachodni ,,	,,	
	10		6	00	+ 0	7/2	12	WPn Wschodni ,,	Pochmurno	Mgla

Wiadomości krajowe.

— *Wiedeń* 18 *Listopada.* —

Austryacki Bank narodowy, powodowany naocznem przekonaniem przez sławnego Xylografa p. Höfel uskutecznionem o łatwem naśladowaniu a zatem i fałszowaniu dotychczasowych banknotów, zajmuje się obecnie przygotowaniem do wydania nowych papierów bankowych, celem zapobieżenia na przyszłość podrabianiu w obieg puścić się mających, co dotąd nastąpić nie mogło z powodu zaszłej zmiany w osobie Gubernatora Banku, ale teraz niebawnie do skutku przywiedzionem będzie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Petersburg* 9 *Listopada.* —

W roku 1638, testamentem ówczasowego Marszałka Litewskiego Wiesiołowskiego, ustanowionym został w Królestwie Polskiém tak zwany Alumnat Tykocieński, dla przytułku i utrzymania 12 inwalidów, ze szlachty, wyznania Rzymko-Katolickiego, a szczególniéj z familii Wiesiołowskich, w razie, gdyby którzy z potomków ich podupadli. W tym to celu wybudowany został w miasteczku Tykocinie dom murowany o 13 pokojach. Fundusze na utrzymanie tego domu inwalidów, na każdego po rub. sr. 32 rocznie, pobierane są z dochodów dóbr Dolistowa i Radze, w gubernii Grodzieńskiéj, powie. Bielskim położonych, a dawniéj własnością Wiesiołowskiego będących. Wybór inwalidów oraz zarząd Alumnatu zależał wyłącznie od Kommissyi Spraw Wewnętrznych, najbliższy zaś dozór poruczony był burmistrzowi miasta Tykocina, a rachunki prowadził wójt gminy Stelmachowa. Z powodu wynikłej kwestyi: pod czyjém zawiadywaniem powinien zostawać ten zakład, Najjaśniejszy Pan, przychylnie do przedstawienia Namiestnika Jego Cesarskiéj Mości w Królestwie Polskiém, Najwyżéj rozkazać raczył: 1) Zarząd Alumnatu Tykocińskiego pozostawić według istniejącego dotąd porządku. 2) Dozór nad nim poruczyć Naczelnikowi Wojennemu gubernii Augustowskiéj. 3) Rachunki z dochodów i rozchodów Alumnatu, mają być, według załączonych dwóch form, przesyłane co kwartał, do Komitetu, w dniu 18 Sierpnia 1814 roku ustanowionego. 4) Zamiast 12-tu, utrzymywać w Alumnacie 23-ch inwalidów, gdyż lokal dostatecznym jest na pomieszczenie w nim 30 osób, a fundusz na ich utrzymanie pokryje się rocznym dochodem, na nich przeznaczonym. 5) Inwalidów przeznaczać, stosując się do fundatora, tylko wyznania Rzymsko-Katolickiego, szczególniéj ze szlachty, podług wyboru Namiestnika.

— *Od granic Szwajcarskich* 14 *Listopada.* —

Według ostatnich wiadomości, Dufour zdobywszy Freiburg zostawał w tém mieście ze swoim sztabem jeneralnym, sposobił się jednak do wyruszenia przeciw Lucernie, którą zasłania jego przeciwnik Salis na czele 12,000 armii, nie ma jednak dostatecznéj artyleryi do poparcia swych działań wojennych, jakieby sprawy kantonów odszczepionych ocalić zdołały.

Sposób postępowania i wojowania naczelnego wodza Dufour zjednał powszechną pochwałę i każe się spodziewać rychłego końca wojny domowej, któraby i tak dla samego braku pieniędzy z jednéj i drugiéj strony, czy prędzéj czy późniéj ustać musiała.

— *Paryż* 16 *Listopada* —

Uczniowie z jezuickiego kolegium Freiburgskiego w Szwajcaryi przybyli do Strasburga i zostali w różnych lokalach pomieszczeni.

— *Dnia* 17 *Listopada.* —

Courrier de l'Ain pod d. 11 listop. donosi, że na pograniczu od szwajcarskiéj strony żadne dotąd nie nastąpiły poruszenia wojsk francuzkich, z czego wnosić trzeba, iż rząd

francuzki o żadnéj zbrojnéj interwencyi w sprawie szwajcarskiéj nie myśli.

Spadanie cen zboża ciągle trwa, tak że już teraz kilogram chleba najprzedniejszego sprzedają po 35 centimów a zatém o 11 taniéj od przeszłego roku o tym samym czasie.

Akhbar algierski pisze pod d. 7 listop. jak następuje: „Na początku paźd. wydarzył się między pokoleniem Chebebias w obwodzie Tenez smutny wypadek. Gdy Kaid w namiocie pewnego Tajeb-Adi usłyszał wystrzał, pospieszył tam ze swoją strażą bezpieczeństwa i znalazł Tajeb na ziemi leżącego i już nieżywego. Żona jego trzymała jeszcze w ręku pistolet i przyznała się do zbrodniczego czynu. Kaid kazał ją w jéj własnym namiocie przywiązać do słupa i zarządził śledztwo na dzień następny; tymczasem krewni zebrali się natychmiast i postanowili jednomyślnie, że winowajczyni umrzéć musi i zabili ją w nocy. Kaid chciał sprawców aresztować, lecz pokolenie oparło się, wyrwało ich z rąk straży bezpieczeństwa i ułatwiło im ucieczkę.

— *Dnia* 11 *Listopada.* —

Czytamy w *Presse* list z Tangeru z dnia 27 października: Muley-Abd-er-Raman opuścił Rabat, by się udać do Mekinez, ztamtąd do Fez, gdzie w téj chwili się znajduje i zkąd myśli dawać baczenie na wypadki w górach Ryf. Na szczęście, zima się zbliża i lękać sie należy, że działania ledwo rozpoczęte muszą być przerwanemi. Zdzierstwa i okrucieństwa wydają swe owoce. Pokolenia, które zdziesiątkował i złupił pomiędzy Marokko i Fezem, o których mniemał, że je poskromił, powstały znowu po jego odjeździe i zrabowały kilka konwojów dla cesarza posyłanych. Część wojsk cesarskich musiała się powrócić dla ukarania buntowników, którzy uciekli w lasy i góry; z tych zaś powrócą, gdy armia marokańska walczyć będzie z Abd-el-Kaderem.

Władza ex-emira, przez czas jakiś wstrząśnięta w Ryf, dziś jest silniejszą jak kiedykolwiek. Cesarz nareszcie pojął niebezpieczeństwo wszystkich zwłok i wahania. Wydał rozkaz trzem swoim synom Si-Mahamedowi, Muleyowi-Soliman i Muleyowi-Ahmed, by na czele 16,000 ludzi ruszyli przeciw emirowi i starali się zniszczyć jego wpływ.

Od paru tygodni trzéj xiążęta z swém wojskiem ruszyli z Fezu. Mahomed i Muley Soliman z 8000 ludzi zamknęli się w Taza. Muley-Ahmed z 8000 ludzi pomaszerował w góry Ryf. Walka więc się rozpocznie i Abd-el Kader nie jest bez obawy. W Deirze wielkie zamięszanie: rada jest rozdzieloną, jedni radzą, by uderzyć z frontu na armię cesarską, drudzy pragną tylko prowadzić partyzancką wojnę, zmęczyć podjazdami, rozdzielić i potém pobić cząstkowo; chcą szybkością i zręcznością w poruszeniach wynadgrodzić brak liczebny sił. Zdaje się, że Abd el Kader nie wie sam jeszcze jak wystąpi do walnéj bitwy. Tak więc w Maroko gotują się ważne wypadki. Ale w Maroko fakta zawodzą przypuszczenia ludzi najbardziéj przenikliwych, nigdy z pewnością wniosków nie podobna robić. W walce jednak może już rozpoczętéj w téj chwili, wszystko zależy od wystąpienia pokoleń gór Ryf. Jeżeli połączą się z Abd el Kaderem, wtenczas wojska cesarskie zostaną odpartemi, jeżeli zaś pozostaną wierne cesarzowi. Abd-el-Kader zginie i nie pozostanie mu nic innego, jak poddać się Francyi lub usunąć się na pustynię. Ex-emir, który zna całą trudność swego położenia, będzie się starał wszelkiemi środkami utrzymać się w Ryf. Robi on przygotowania i wielka część Hassem i Beni-Amers, ocalonych od rzezi swego pokolenia, połączyła się z Deirą emira; goreją oni chęcią zemszczenia sie na armii cesarza. Mówią, że blisko 2000 algierczyków powiększyło szeregi emira.

Z Algieru donoszą, że spokojność zupełna panuje we wszystkich prowincyach kolonii i że pomyślny ten stan objawia się jak najmocniéj w powiększeniu dochodu z podatków arabskich i pewność dróg nader teraz uczęszczanych. Zdaje się, że stan rzeczy w Marokko pomyślny tylko wpływ wywrze na tę prowincyę

— *Londyn* 14 *Listopada.* —

Dzienniki Dublińskie zawierają zapowiedzianą proklamacyą Lorda Namiestnika przestrzegającego lud irlandzki, aby zaniechał zbrodniczych czynów i wrócił do porządnego życia, wzywając zarazem wszystkie klassy społeczności, żeby mu dopomagały w poskromieniu najazdów i zaborów własności prywatnych przez tłumy włościan na dzierżawcach i dziedzicach popełnianych.

Stan Irlandyi nie przestaje być dziwowiskiem dla Europy, boleścią dla Anglii i największą trudnością dla gabinetu. Donieśliśmy kiedyś o straszliwém morderstwie spełnioném na panu Roe, przez wypędzonego dzierżawcę, który, posiadając w czynszu 10 akrów gruntu, nie chciał ich ani uprawiać, ani oddać, ani zapłacić. Morderca jest dobrze znanym, dowodów nie brak przeciw niemu, ale nawet nie został przed sąd pociągniętym i zapewne dzierżawcom okolicznym uda się usunąć go przed poszukiwaniem sprawiedliwości. Lord Clarendon uciekł się do dość dziwnego srodka, by przeszkodzić tym morderstwom; postanowił on, że cały czynsz zaległy w dobrach zamordowanego ma być zebrany przy pomocy wojskowéj. Skutkiem tego dzierżawcy zalegający z opłatą od lat trzech zapłacili swój dług, albowiem nie płacenie było tylko skutkiem niechęci dla pana, a to jedynie mogło być usuniętém energiczném wystąpieniem rządu. Zapewne środek ten użytym będzie wszędzie, gdzie tylko morderstwo popełnioném zostanie, albowiem przy dzisiejszéj anarchii w w Irlandyi, jedynym środkiem kary na zbrodnię zdaje się pobór czynszu z całego okręgu.

Z przestrachem tylko myśleć przychodzi o nędzy dotykającéj wiele części kraju w hrabstwie Mayo; szczególniéj w górnéj jego części zapas żywności nie wystarcza nawet na miesiąc. Niektóre okolice są zupełnie puste; w innych lud przez całe lato nic nie robił. Nie siano ani nie zbierano, nie cięto nawet torfu na bagnie, by go przed drzwiami chałup wysuszyć na zimę. Lud cały w ślepéj ospałości trwa, Bóg wie zkąd spodziewając się pomocy.

Jednak pomimo braku i nędzy w Irlandyi, śmiertelność była daleko mniejsza jak się spodziewano. Ludność kraju zmniejszyła się o 400,000 ludzi, z których 200,000 wyemigrowało. Wpływ głodu na wypadki urodzenia był niesłychany. Zwykłe lekkomyślnie zawierane małżeństwa irlandczyków, były daleko mniéj licznemi jak kiedyś, ale co najbardziéj uderza, że liczba poronień była daleko liczniejszą jak liczba zdrowych porodów.

— *Genua 5 Listopada.* —

Wczoraj we czwartek, król przybył do naszego miasta przy okrzykach całéj ludności, która wyszła na jego spotkanie za bramę San Pietro d'Arana. U bram miasta władze miejskie przyjmowały Jego Królewską Mość i tam okrzyki: „Niech żyje Karol Albert, ze wszystkich stron słyszeć się dały. Zapał był szalony. Naczelnicy pierwszych rodzin Genui mięszali się z masą obywateli. Prezes izby handlowéj genueńskiéj niósł wielki sztandar, na którym czytano: „Wdzięczny stan handlowy Genui." Mazgrabia Doria niósł sztandar zabrany przez genueńczyków, Drukarze także nieśli sztandar z stósownym nadpisem. Na wszystkie strony widać było sztandary z nadpisami. Gdy król przybył do pałacu, zatrzymał się ażeby zobaczyć wojsko i lud defilujące; król mocno był wzruszonym temu dowodowi sympatyi. Całe miasto było iłuminowaném wczoraj wieczorem, a Jego Królewska Mość przebiegał główne ulice konno, otoczony wielkim tłumem, mnóstwo młodych ludzi niosło pochodnie. Gdy król wrócił do pałacu, zatrzymał się dla pożegnania ludu i aż do łez wzruszony, mówił: zrobię wszystko, co was może uczynić szczęśliwemi.

Okrzyk zapału i uwielbienia pełen, odpowiedział na te wyrazy króla, dowodząc, jak jest kochanym i wielbionym od swego ludu. W ciągu całéj uroczystości największy porządek nie przestał panować.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dnia 23 Listopada.

Padechowitz Franciszek, z Polski; -- Wąsowicz Stanisław hr., Fuchs Bernard, Krzystkiewicz Piotr, Pael Piotr ob., Potocki Stanisław, Hałdziński Karol ob., Jahn Józef, Steinkeller Alfred ob. Starowiejski Stanisław, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Lewiński Edward, Sartori, do Galicyi; -- Prendowski Henryk, Borysch Fryderyk, Wertheimstein Adolf, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 7,967 D. W.

CESARSKO KROLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że stósownie do rozporządzenia Ces. Król. Rady Administracyjnéj z dnia 15go bieź. mies. i r. N. 6474, odbędzie się w Biórach Ces. Król. Wydziału publiczna *in minus* licytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale do dnia 30 Listopada r. b. do godziny 1széj z południa składać się mające na dostawę effektów do pościeli należących dla aresztantów policyjnych potrzebnych, jako to: 50 sztuk koców, 50 sztuk sienników i 50 sztuk płóciennych podgłówków (poduszek). Cena do licytacyi w kwocie złotych polskich 707 groszy $2\frac{1}{2}$ naznacza się. Na *vadium* każdy z pretendentów złoży w Ces. Król. Kassie Poborowéj kwotę złotych polskich 70, która złożenie to na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi poświadczy. Inne warunki w Biórze C. K. Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia Ces. Król. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 20 Listopada 1847 roku Nro 7967, składam niniejszą deklaracyą, iż dostawy effektów rzeczonym obwieszczeniem objętych dla aresztantów policyjnych służyć mających za odstąpieniem od kwoty oznaczonéj (tu wyrazi deklarant ilość odstąpionego procentu) podejmuję się, i takowe wedle warunków licytacyi przezemnie przejrzanych i zrozumianych w zupełności i jak najdokładniéj uskutecznię, (data, podpis i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 20 Listopada 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza Lud. *Jakubowski.*

Nro 8009 D. W.

CESARSKO KROLEWSKI

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek upoważnienia C. K. Rady Administracyjnéj z dnia 18 Listopada 1847 roku do Nru 6565 D. G. odebranego, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 30 Listopada r. b. do godziny 1éj z południa odbędzie się li-

cytacya przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale złożyć się mające, na dostawę materyałów piśmiennych i innych potrzeb kancellaryjnych dla Biór Administracyjnych w summie złotych polskich 8918 groszy 19, oraz dla Biór Sądowych w summie złotych polskich 3699 groszy 18, czyli w łącznéj summie złotych polskich 12,618 groszy 7 obrachowanych, na rok 1848 potrzebnych. Chęć przeto podjęcia się téj dostawy mający, złożą swe deklaracye w terminie oznaczonym, obok *vadium* złotych polskich 1260 wynoszącym, podług wzoru niżéj zamieszczonego. Warunki zaś téj licytacyi, jak równie Wykaz materyaliów każdego czasu w Biórach Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Przejrzawszy i zrozumiawszy dokładnie warunki licytacyi i Wykazy Materyaliów piśmiennych i innych potrzeb kancellaryjnych dla Biór Administracyjnych i Sądowych na rok 1848 potrzebnych, deklaruje się takowe za cenę złot. polskich (tu wypisać wyraźnie cenę za jaką się podejmuje téj dostawy) dostawić, a na pewność téj dostawy *vadium* oznaczone w Kassie Głównéj Poborowéj złożyłem; (tu wyrazić dattę, podpis i miejsce zamieszkania.

Kraków dnia 22 Listopada 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza Lud. *Jakubowski.*

Nro 8024 D. W.

CESARSKO KRÓLEWSKI
WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy rozporządzenia Ces. Król. Rady Administracyjnéj z dnia 22 Listop. 1847 roku do N. 6666 D. G. odebranego, podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 30 Listopada r. b. do godziny 1éj z południa odbędzie się licytacya *in minus* przez sekretne deklaracye na ręce Przewodniczącego w Wydziale składać się mające, o dostawę świec łojowych: Rurkowych funtów 1576, a ciągnionych funtów 2437 mniéj więcéj dla różnych oddziałów Władz tutejszych na rok 1848 potrzebnych, z których *praetium fisci* za funt świec rurkowych złot. polskich 1, a za funt ciągnionych groszy 28 ustanawia się. Deklaracye powyższe odstąpienie na korzyść Skarbu procentu obejmujące, obok złożenia *vadium* w kwocie złotych polskich 300, mają być składane, wedle wzoru poniżéj zamieszczonego. Inne warunki w Biórach C. Król. Wydziału przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia C. Kr. Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 22 Listopada 1847 roku Nr. 8024 składam niniejszą deklaracyą, iż dostawy świec rzeczonym obwieszczeniem objętych, na rok 1848 potrzebnych, obowięzuję się dostawić takowe, za odstąpieniem procentu (tu wyrazić ilość odstąpionego procentu, wedle zastrzeżeń warunkami licytacyi objętych) i na pewność tego zobowiązania złożyłem w Kassie Głównéj Poborowéj przepisane *vadium* (tu ma być podpis, a na wierzchu deklaracyi poświadczenie kassy o złożonem *vadium*.

Kraków d. 22 Listopada 1847 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza Lud. *Jakubowski.*

Nro 23,922.

Lizitations-Ankündigung.

Vom künftigen Freitag d. i. den 26ten November 1847. an, werden die, durch die Vermahlung, des ärarischen Korns in dem Podgorzer k. k. Verpflegs-Magazin sich sammelnden Kleyen-Vorräthe im Wege der öffentlichen Lizitation gegen gleich baare Bezahlung an Kauflustige veräußert werden.

Welches von Seite der k. k. Polizei Direktion zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Polizei Direktion.

Krakau am 22 November 1847.

In Verhinderung des Herrn Polizei Direktors
Smidowicz.

Doniesienia prywatne.